

Rafał Kania

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku

Ochrona bezpieczeństwa przeciwpożarowego w prawie karnym Królestwa Polskiego w latach 1815–1830

Wstęp

Pożary stanowiły w Królestwie Polskim jedno z największych naturalnych zagrożeń dla porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. Był to przede wszystkim efekt stosowanej ówczesnie technologii budownictwa, a także niskiego poziomu rozwoju metod prewencji przeciwpożarowej oraz walki z żywiołem¹. Na szczególne niebezpieczeństwo łatwego rozprzestrzenienia się ognia narażona była zwarta zabudowa miejska². Organizatorzy porządku wewnętrznego Królestwa Polskiego podjęli próbę wprowadzenia rozwiązań systemowych, pozwalających zniwelować negatywne konsekwencje tego zagrożenia. Obok organizacji Towarzystwa Ogniwego³, jednym z elementów polityki państwa było wprowadzenie surowych przepisów karnych dla sprawców podpałek. Przedmiotem artykułu będzie próba przedstawienia koncepcji ochrony przed zagrożeniem pożarowym na płaszczyźnie prawa karnego w okresie 1815–1830.

Przepisy regulujące odpowiedzialność karną osób wywołujących zagrożenie pożarowe znalazły się w *Prawie Kodexu karzącego dla Królestwa Pol-*

¹ *Dzieje Warszawy. Warszawa w latach 1795–1914*, (red.) S. Kieniewicz, Warszawa 1976, s. 53–54.

² Jako przykład można wskazać pożar Strykowa z 1809 r. Zob.: E. Berezowski, *Rajmund RembIELIŃSKI – urbanista i budowniczy miast w województwie mazowieckim w okresie Królestwa Polskiego (1815–1832)*, [w:] *Rajmund RembIELIŃSKI. Jego czasy i jego współczesni*, (red.) A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989, s. 99.

³ Postanowienie namiestnika z dnia 9 lipca 1816 r., zaprowadzające w całym Królestwie Polskim, na miejsce dawniejszego, które się znosi, ogólne towarzystwo ogniowe, do którego bez wyjątku wszystkie miasta należą. Jego urządzenie, rozkład składek, zabezpieczenie onych, aby nie na inny przedmiot, tylko na dopomożenie pogorzelcom stawiania nowych domów na miejsce spalonych, użyte były. Niemniej trwające dotąd Towarzystwo ogniowe wsiów zachowujące, D.P.K.P., t. I, s. 421–422. Szerzej na temat Towarzystw Ogniwych w Królestwie Polskim doby konstytucyjnej: R. Kania, *Prawne podstawy ochrony przed pożarami w Królestwie Polskim (1815–1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018 t. 70, z. 2, s. 249–266.

skiego z 1818 r.⁴ Przyczynkiem do podjęcia przez Radę Stanu prac nad projektem kodyfikacji⁵ była Odezwa Deputacji prawodawczej z 14 stycznia 1818 r. Analizę treści zaproponowanych rozwiązań legislacyjnych rozpoczęto na posiedzeniu Rady Stanu 19 stycznia 1818 r.⁶ Prace nad przepisami dotyczącymi podpaleń oraz spowodowania zagrożenia pożarowego zostały przeprowadzone 30 stycznia 1818 r.⁷ Dyskursowi wokół tego zagadnienia towarzyszyło powszechne przekonanie o konieczności surowego karania sprawców podpaleń. Przystępstwo to uznawano bowiem za szczególnie groźne, nie tylko dla egzystencji indywidualnej człowieka, ale również stabilności życia społecznego⁸.

Zdaniem Jerzego Śliwowskiego, reprezentanta marksistowskiej szkoły prawa karnego, omawiana kategoria przestępstw była szczególnie niebezpieczna dla warstw uprzywilejowanych. Godziły one bowiem w podstawy materialnej dominacji klasowej szlachty⁹. Z tą interpretacją trudno się zgodzić. W czasach, gdy metody gaszenia pożarów były mało skuteczne, zagrożenie zniszczeniem zasobów materialnych, decydujących o przetrwaniu biologicznym, stanowiło podobne, a niekiedy nawet większe niebezpieczeństwo dla chłopstwa i niezamożnych mieszkańców miast. Ich zasoby stanowiące podstawy egzystencji, były zazwyczaj skromne. W przypadku braku pomocy zewnętrznej, kierowanej do tej grupy poszkodowanych, utrata zapasów i środków produkcji uniemożliwiała zaspokojenie podstawowych potrzeb.

W zależności od szkodliwości, poszczególne kategorie przestępstw związanych ze spowodowaniem zagrożenia pożarowego zostały zakwalifikowane w kodyfikacji jako zbrodnie, występki lub przewinienia policyjne (art. 4). Zgodnie z przyjętą systematyką, poszczególne rodzaje grup przestępstw znalazły się odpowiednio: w Księdze Pierwszej „O zbrodniach”, Księdze Drugiej „O występkach” i Księdze Trzeciej „O przewinieniach policyjnych”. Warto nadmienić, że w kodyfikacji nie uwzględniono definicji legalnej pożaru¹⁰.

⁴ Prawo Kodexu karzącego dla Królestwa Polskiego, D.P.K.P., t. V. Dalej w tekście: Kodeksu karzącego albo KkKP.

⁵ *Projekt Kodexu karnego dla Królestwa Polskiego*, AGAD, I Protokoły Rady Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 212, s. 137 i n.

⁶ J. Śliwowski, *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Warszawa 1958, s. 48.

⁷ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego w dniu 30 stycznia 1818 r.*, AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 437, *Protokoły posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu*, s. 231 i n.

⁸ Ibidem.

⁹ J. Śliwowski, op. cit., s. 123.

¹⁰ B. Sygit, *Ocena prawna czynów sprowadzających pożar*, „Prokuratura i Prawo” 2010 nr 1–2, s. 290.

Zbrodnia podpalenia

Przestępstwo podpalenia zostało uregulowane w art. 142–151, ujętych w Dziale XVIII Księgi Pierwszej¹¹. W świetle definicji kodeksowej, przestępstwo popełniał sprawca podejmujący umyślne działania z zamiarem wywołania pożaru. Przy czym nie było to przestępstwo skutkowe, bowiem znamiona czynu zabronionego wypełniało nie tylko wywołanie pożaru, ale również samo godzenie się na spowodowanie tego skutku w efekcie podjętych działań. Istotne jest, że ustawodawca do znamion przestępstwa zaliczył działanie zmierzające do podpalenia cudzej własności. Nie dokonywał jednak rozróżnienia czy skutek zagrażał rzeczy ruchomej czy nieruchomości (art. 142). Należy zatem uznać, że ochronie prawnokarnej podlegały wszystkie rodzaje rzeczy.

Pierwsza grupa przestępstw zakwalifikowanych jako zbrodnia podpalenia, zagrożona zgodnie z art. 4 karami głównymi¹², została uregulowana w art. 143 Kodeksu karnego. Zaliczono do nich sytuacje, w których sprawca pożaru podjął działania i w konsekwencji:

a) w wyniku pożaru doszło do śmierci człowieka, jeśli ten skutek sprawca mógł przewidzieć;

b) w wyniku podpalenia spłonęło miasto, wieś, folwark, rękodzielnia, prowadząc do powstania szkody wielkich rozmiarów, niemożliwej do naprawienia przez podpalacza;

c) ogień został podłożony nocą, przez co narażono życie jednej lub większej liczby osób albo zabudowania zostały narażone na realne niebezpieczeństwo zniszczenia i jednocześnie w wyniku pożaru doszło do powstania na ciele ofiar ciężkich obrażeń, a budowle zostały istotnie uszkodzone;

d) do podpalenia doszło nocą w celu popełnienia morderstwa, rabunku, jak również innej zbrodni zagrożonej karą śmierci, chociażby skutki usiłowanych zbrodni nie nastąpiły;

e) podpalenie zostało wywołane przez sprawcę lub sprawców należących do grupy „w celu spustoszeń zawiązanej” i do pożaru rzeczywiście doszło.

We wszystkich wymienionych sytuacjach czyn sprawcy zagrożony był karą śmierci, natomiast karą przewidzianą dla współników¹³ było więzienie warowne od lat 10 do 20.

¹¹ *Projekt przepisów dotyczących zbrodni podpalenia z poprawkami Rady Stanu*, AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, AGAD, sygn. 437, *Protokoły posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu*, s. 253–255.

¹² Zgodnie z art. 16 KkKP zbrodnię można było popełnić jedynie umyślnie (zły zamiar), gdy skutek czynu przestępnego był zamierzony lub przewidywany albo gdy czyn został popełniony w innym celu, jednak wywołany został skutek inny od zamierzonego, co łatwo można było przewidzieć, wobec istnienia związku przyczynowo-skutkowego między podjętymi działaniami i wywołanymi przez nie konsekwencjami.

¹³ W nauce prawa karnego doby Królestwa Polskiego pod pojęciem współników rozumiano kategorię sprawców zbliżoną do dzisiejszego pomocnika.

Zgodnie z art. 29 Kodeksu karzącego, kara śmierci za podpalenie wykonywana była przez powieszenie. Sprawców podpałów dodano do grupy przestępców, wobec których wykonywano karę śmierci w tej formie, podczas prac kodyfikacyjnych prowadzonych przez Radę Stanu¹⁴. Uczyniono jednak wyjątek wobec kobiet – sprawczyń podpałów. W takich przypadkach kara była wykonywaną poprzez ścięcie toporem.

W toku prac zastanawiano się nad recepcją istniejących rozwiązań. Radca stanu Michał Woźnicki opowiadał się za skorzystaniem z rozwiązań Landrechtu Pruskiego¹⁵, uznając jego przepisy za lepsze od uregulowań przyjętych w kodyfikacji austriackiej. Domagał się rozszerzenia stosowania kary śmierci wobec każdego sprawcy, jeżeli w wyniku podpalenia było zagrożone życie ludzi albo narażono na niebezpieczeństwo istnienie miasta lub wsi. Sugerował, aby w analogiczny sposób postępować, gdy wysokość spowodowanej szkody przekroczyła ponad 500 talarów, nawet jeżeli sprawca nie zamierzał wyrządzić krzywdy ludziom¹⁶. Kazuistyczna konstrukcja przepisów dotyczących zbrodni podpalenia oraz przebieg dyskusji w Radzie Stanu wskazują, że autorzy projektu przedmiotowych przepisów nie osiągnęli jeszcze wysokich umiejętności w zakresie techniki legislacyjnej wzorując się przede wszystkim na Landrecie Pruskiej. Dopiero w drugiej kolejności wykorzystano przepisy kodeksu karnego austriackiego¹⁷. Na nadmierną drobiazgowość regulacji wskazywał Woźnicki. Jego zdaniem wprowadzenie rozwiązań zaproponowanych przez Deputację Prawodawczą nie pozwoliłoby na osiągnięcie zamierzonej efektywności przepisów. Uniemożliwiłoby bowiem w praktyce częste stosowanie kary śmierci w stosunku do sprawców podpałów¹⁸. Ostatecznie Rada Stanu nie przychyliła się jednak do zgłoszonej sugestii.

Podczas dyskusji referendarz stanu, dziekan sandomierski ks. Jan Żochowski sugerował, aby jako element szczególnie istotny dla konstrukcji przepisów definiujących istotę przestępstwa podpalenia wyeksponować zamiar wywołania pożaru przez sprawcę¹⁹. Efektem prac było wprowadzenie do definicji „złego zamiaru” powodującego, że podpalenie przybrało formę zbliżoną do przestępstwa kierunkowego lub celowego, chociaż ówczesna nauka prawa karnego nie operowała jeszcze takimi konstrukcjami teoretycznymi²⁰.

Na wniosek Ludwika Platara usunięto z treści art. 143 b) sformułowanie „i tym podobne”, stanowiący ostatni fragment opisu przesłanek. Jego zda-

¹⁴ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z 19 stycznia 1818 r.*, AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 437, *Protokoły posiedzeń Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu*, s. 124, 132.

¹⁵ Przestępstwo podpalenia zostało uregulowane w § 1510–1537 Landrechtu pruskiego. Zob.: *Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich. Nowe wydanie*, Poznań 1826, t. 4, s. 722–726.

¹⁶ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z 30 stycznia 1818 r.*, s. 240–241.

¹⁷ Zob.: § 148 Księgi ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa, Lwów 1804.

¹⁸ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z 30 stycznia 1818 r.*, s. 240.

¹⁹ *Ibidem*, s. 242.

²⁰ J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 124.

niem pozostawienie tego sformułowania dawało zbyt szeroką władzę sędziemu w stosowaniu tego przepisu. Ponadto wskazywał na nieuzasadnione rozróżnienie miast i miasteczek w treści art. 143 lit b). Swoje stanowisko argumentował tym, że zaproponowanego podziału nie przewidywały obowiązujące przepisy. Ostatecznie z treści wykreślono słowo „miasteczka”²¹.

W toku prac w Radzie Stanu doszło również do modyfikacji treści art. 143 lit. c) i d). Usunięto z projektowanego przepisu wyraz „całkowitego” spalenia, gdyż taki zapis prowadził do ograniczenia odpowiedzialności sprawców podpażeń do wąskiej grupy zdarzeń. W jego miejsce wprowadzono sformułowanie „budowle zaś znaczne szkody poniosły”. Dzięki temu odpowiedzialność sprawcy podpalenia uległa rozszerzeniu²².

Z kolei do lit. d) omawianego artykułu poprawkę wniesiono na wniosek rady stanu Ilnickiego, który zaproponował, aby pierwotne brzmienie uzupełnić o sformułowanie „choćby zamierzone zbrodnie dokonane nie były”. Rada Stanu dokonała również zmiany przepisu poprzez usunięcie przesłanki, podług której do podłożenia ognia miało dojść nocą. Uznano, że byłoby trudno udowodnić sprawcy, kiedy podjął działania skutkujące pożarem. Dlatego przyjęto za wystarczające dla kwalifikacji czynu, aby jedynie skutek działania, czyli pożar, nastąpił nocą²³.

Kolejne rodzaje zbrodni podpalenia prawodawca zawarł w art. 144 KkKP. Pierwszy dotyczył sytuacji, gdy w wyniku podłożenia ognia wybuchł pożar powodujący dotkliwą szkodę w majątku pokrzywdzonych. W drugim przypadku sprawca miał podejmować kilkakrotnie i w różnym czasie próby wywołania pożaru, który ostatecznie powstał, nawet jeżeli w wyniku podjętej akcji ratowniczej nie spowodował istotnej szkody. W przypadku wymienionych przestępstw czyn sprawcy podpalenia był zagrożony karą od 10 do 20 lat więzienia warownego, zastrzonego o karę pręgierza (art. 32 i 34). W sytuacji stwierdzenia okoliczności dodatkowo obciążających sprawcę, prawodawca dopuszczał zastrzenie kary poprzez orzeczenie dożywotniego pozbawienia wolności (art. 5) lub piętnowania (art. 37)²⁴.

Istotne kontrowersje powstały podczas dyskusji członków Rady Stanu o zastrzeniu kary dla podpalaczy. Adam Jerzy Czartoryski był przeciwny stosowaniu piętnowania w przypadku orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Z kolei Stanisław Staszic prezentował pogląd przeciwny. Argumentował, że zastosowanie piętnowania umożliwiłoby łatwiejsze zi-

²¹ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z 30 stycznia 1818 r.*, s. 243.

²² *Ibidem*, s. 243–245.

²³ *Ibidem*, s. 244.

²⁴ „Art. 37. Piętnowanie ma być skuteczne na lewej łopatkę skazanego literą P – to jest w Polsce i literą początkową miejsca Sądu wyrok wykonywanego. Zastrzenie to tak na cudzoziemcach jako i na krajowych płci obojej, tam tylko ma miejsce, gdzie prawem wyraźnie jest przepisane”. Śliwowski zwracał uwagę na dążenie twórców kodyfikacji do uzależnienia wysokości kary od wielkości szkody spowodowanej przez sprawcę podpalenia. J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 291.

dentyfikowanie podpalacza w przypadku ewentualnej ucieczki z więzienia. Z kolei Plater opowiadał się przeciwko stosowaniu kary chłosty. Ostatecznie w wyniku przeprowadzonej dyskusji, w wersji kodyfikacji skierowanej do Sejmu ujęto tylko piętnowanie²⁵.

Odrębną sytuacją przewidzianą w Kodeksie karzącym było doprowadzenie przez sprawcę do powstania pożaru, który jednak nie wywołał skutków przewidzianych w art. 143 i 144 KkKP. Zgodnie z art. 145 KkKP, wobec sprawcy takiej zbrodni orzekano karę więzienia warownego od 10 do 15 lat, zaostrzoną o karę pręgierza. Była to sankcja łagodniejsza od pierwotnie zakładanej, bowiem w projekcie przedłożonym Radzie Stanu proponowano karę od 10 do 20 lat więzienia warownego²⁶.

Kolejną formą zbrodni podpalenia było przestępstwo, w świetle dyspozycji którego, pomimo usiłowań sprawcy, ogień ostatecznie nie wybuchł, jednak działania były podjęte w nocy lub w miejscu, w którym łatwo mógł się rozprzestrzenić albo zachodziły okoliczności, narażające ludzkie życie na realne niebezpieczeństwo. W takich przypadkach sprawca podlegał karze więzienia ciężkiego od lat 3 do 10 (art. 146).

Za zbrodnię uznawano również podpalenie lasów. Na ten rodzaj przestępstwa podpalenia zwracał uwagę Rajmund RembIELiński, który jako prezes Komisji województwa mazowieckiego organizujący przemysł włókienniczy w okolicach Łodzi, wskazywał na konieczność racjonalnego gospodarowania zasobami leśnymi²⁷. Zgodnie z art. 148 KkKP, kto kierując się złośliwym zamysłem poprzez wywołanie pożaru doprowadzał do zniszczenia cudzego lasu, podlegał karze ciężkiego więzienia od lat 3 do 10. W przypadku powstania wielkiej szkody mogła zostać wymierzona kara od lat 10 do 15 więzienia warownego.

Prawodawca odrębnie potraktował przypadek podpalenia przez sprawcę rzeczy będących jego własnością, z zamiarem narażenia na niebezpieczeństwo zniszczenia rzeczy osób trzecich. W takiej sytuacji miały zastosowanie odpowiednio przepisy ujęte w art. 143–148 KkKP, stosownie do rodzaju skutków wywołanych przez działania sprawcy (art. 149). Z kolei w przypadku podpalenia swojej własności przez sprawcę, w wyniku czego ucierpiały uprawnienia osoby trzeciej, sprawca nie odpowiadał za podpalenie, lecz oszustwo (art. 150). Na etapie prac w Radzie Stanu radca stanu gen. Józef Rautenstrauch postulował wykreślenie z treści art. 149 KkKP sformułowania „w złym zamiarze”, uznając motywację sprawcy za nieistotną z punktu widzenia oceny odpowiedzialności za narażenie na niebezpieczeństwo cudzej własności²⁸.

²⁵ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z dnia 30 stycznia 1818 r.*, s. 247.

²⁶ *Ibidem*, s. 245.

²⁷ R. RembIELiński, *Drugi raport z objazdu obwodu łęczyckiego w 1820 r.*, [w:] *Rajmund RembIELiński. Jego czasy i jego współcześni*, (red.) A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989, s. 233–234.

²⁸ Rps, *Protokół z posiedzenia Rady Stanu z dnia 30 stycznia 1818 r.*, s. 245–246.

Zagadnieniem istotnym dla ustawowego ujęcia przestępstwa podpalenia było określenie wysokości szkody decydującej o kwalifikacji czynu jako zbrodni i występku. Podczas prac w Radzie Stanu zagadnieniem spornym stało się, zaproponowane w projekcie, sformułowanie „wielka i niepowetowana szkoda”. Podnoszono jego nieprecyzyjność. Czartoryski zaproponował użycie zwrotu „zgoła to wszystko, z czego by wielka i przez podpalacza nie mogąca być wynagrodzona wynikła szkoda”. Ostatecznie posłużono się sformułowaniem zawierającym koniunkcję dwóch przesłanek, „wielkiej szkody”, przybierającej rozmiar, który nie mógł zostać naprawiony przez sprawcę. Plater nadal jednak uważał, że przyjęte rozwiązanie pozostawało mało precyzyjne i wnosił o jego uściślenie. W odpowiedzi współtwórca projektu Ksawery Potocki wskazywał, że przepisy Landrechtu Pruskiego, na którym się wzorowano również operował pojęciem „wielkiej szkody”. Odnosząc się do tego argumentu Woźnicki zauważył, że w przeciwieństwie do omawianego projektu, w kodyfikacji pruskiej przedmiotowe sformułowanie mogło zostać łatwo doprecyzowane poprzez zastosowanie wykładni systemowej na gruncie całej kodyfikacji pruskiej. Argumenty Platera i Woźnickiego nie znalazły ostatecznie uznania członków Rady Stanu i porzeczono na wcześniej przygotowanych konstrukcjach²⁹.

Zdaniem Śliwowskiego zrelatywizowanie kwalifikacji czynu do statusu majątkowego sprawcy, stanowiło przejaw klasowości Kodeksu karzącego. Zamożny szlachcic, będący sprawcą pożaru, dysponował większymi możliwościami naprawienia wyrządzonych szkód, aniżeli folwarczny chłop³⁰. Uwzględniając uwarunkowania istniejące w początkach XIX w. należałoby przychylić się do opinii Śliwowskiego. Nadal bowiem sytuacja mieszkańców Królestwa Polskiego była zdeterminowana przez pozostałości porządku feudalnego, co skutkowało utrzymaniem faktycznej nierówności wobec prawa.

Zgodnie z treścią art. 151 KkKP w brzmieniu uwzględniającym poprawki Sejmu, inne przypadki podpalenia, nieprzewidziane w art. 143–150 KkKP, miały być kwalifikowane jako występk i należało wobec nich stosować przepisy Księgi Drugiej kodyfikacji. Wspomniane przepisy miały również zastosowanie wobec podpalacza, który kierowany czynnym zalem, ogień ugasił i nie doszło do powstania żadnej szkody. W tym przypadku miał zastosowanie przepis art. 385 KkKP. Sprawcy takich czynów podlegali karze poprawczej, polegającej na umieszczeniu w domu poprawy na okres od 3 miesięcy do roku, a jego wspólnicy (pomocnicy) byli zagrożeni karą od 8 dni do 3 miesięcy takiego pobytu. Aby jednak można było uznać, że doszło do skutecznego odstąpienia od próby podpalenia, działania sprawcy nie mogły wyrządzić żadnej szkody³¹.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Śliwowski, op. cit., s. 125.

³¹ Ibidem, s. 325.

W toku prac parlamentarnych nad projektem pojawiła się propozycja dalszego złagodzenia sankcji za tego rodzaju przestępstwo. Z uwagi na zbieżność treści art. 385 i 518 KkKP Rembieliński zaproponował, aby przestępstwo umieszczone w pierwszym z przepisów zakwalifikować jako przewinienie policyjne. Dlatego wnosił o jego umieszczenie w Księdze III³².

Występki

Obok przestępstw kwalifikowanych jako zbrodnie, prawodawca przewidywał szereg występków³³ związanych z podpaleniami i pożarami. Tego rodzaju czyny zabronione zostały podzielone na dwie kategorie: „podpalenie w okolicznościach działem XVIII księgi I nieobjęte” oraz „podpalenie z nieostrożności wynikające” (art. 383). Przeszypstwa te zostały ujęte w Dziale XI „O występkach przeciw bezpieczeństwu własności” w Księdze Drugiej Kodeksu karzącego (art. 384–397).

W przypadku, gdy ogień został podłożony w dzień i nie wywoływał szczególnego niebezpieczeństwa, sprawca występku miał być osadzony w domu poprawy na okres od roku do 3 lat. Natomiast współnikom wymierzano karę w wysokości od 3 miesięcy do jednego roku (art. 384). Przewidywane sankcje nie wszyscy uznali za adekwatne do zagrożenia wynikającego z popełnionego przestępstwa. Senator Antoni Gliszczyński uznając karę za zbyt łagodną, domagał się jej podwyższenia. Argumentował, że jako właściwe kryterium oceny winy należało uznać zamiar, nie zaś wywołany skutek. Podkreślał, że nie powinno stanowić okoliczności łagodzącej to, że z przyczyn niezależnych od sprawcy podpalenia, nie doszło do planowanego pożaru³⁴. Skłaniał się tym samym w stronę konstrukcji odpowiedzialności sprawcy opartej na winie, kwestionując przyjęcie formuły odpowiedzialności skutkowej.

Za odrębne przestępstwo uznano podpalenie, które nie wywoływało niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się ognia i powodowało małą szkodę. Za takie uznawano podpalenie budynków niemieszkalnych, schowków lub miejsc gromadzenia zapasów, które znajdowały się w znacznej odległości od innych obiektów. Analogicznie było kwalifikowane podpalenie, o ile nie doszło do znaczącej szkody na majątku pokrzywdzonego, a także gdy nie doszło do rozprzestrzenienia się pożaru, w wyniku czego nie powstało zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi. W powyższych sytuacjach działanie sprawcy było zagrożone osadzeniem w domu poprawy na okres od roku do lat 3. Jego współnicy byli zagrożeni karą od 3 miesięcy do roku (art. 386).

³² *Dyaryusz Seymu Królestwa Polskiego*, Warszawa b.r.w., t. 2, s. 65.

³³ Zgodnie z art. 4 KkKP za występki uznawano przestępstwa zagrożone karami poprawczy-
mi wskazanymi w art. 5 KkKP.

³⁴ *Dyaryusz...*, op. cit., t. 3, s. 31.

Penalizacji podlegało również nieumyślne wzniesienie pożaru. Za występki uznano gromadzenie w celu osuszenia drewna lub innych przedmiotów łatwopalnych w bezpośredniej bliskości pieców, kominów lub ognisk, w wyniku czego doszło do pożaru. Sprawca takiego czynu był zagrożony karą aresztu publicznego od 8 dni do 3 miesięcy lub grzywną od 100 do 500 zł (art. 387). Tej samej karze podlegały osoby poruszające się lub nakazujące się poruszać innym z otwartym ogniem w stodołach, stajniach, składach drewna, węgla, słomy, siana lub innych przedmiotów łatwopalnych, skutkiem czego był pożar (art. 388). Prawodawca potraktował w ten sam sposób osoby palące w tych miejscach tytoń, jeżeli ich zachowanie doprowadziło do wywołania pożaru (art. 389).

Kolejnym przestępstwem z omawianej grupy występki było rozpalanie ognia lub zlecenie jego rozpalenia w pobliżu budynków, składów, rosnącego zboża albo pozostawiania w lesie nieugaszonego ognia, jeżeli działanie to skutkowało pożarem. Sprawca takiego występku również podlegał karze wskazanej w art. 387 KkKP. Wspomnianymi sankcjami była zagrożona również osoba, która w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań wiejskich, w lesie lub pomiędzy budynkami drewnianymi, poruszała się z otwartym ogniem, doprowadzając w ten sposób do powstania pożaru (art. 391). Analogiczne rozwiązania przewidziano wobec osób powodujących pożar podczas wykorzystania nieosłoniętego oświetlenia, bądź też używających sztucznych ogni (art. 392).

Odrębną grupę występki stanowiło wykonywanie elementów instalacji grzewczych lub dymowych niezgodnie ze sztuką budowlaną lub zasadami bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Rzemieślnik wykonujący piece, kominy lub ogniska w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami budowlanymi lub takie prace zlecający, w wyniku czego doszło do wybuchu pożaru, podlegał karze osadzenia w domu poprawy na okres od 8 dni do 3 miesięcy. Natomiast zlecający tego rodzaju prace podlegał karze grzywny od 100 do 500 zł (art. 393). Jeśli rzemieślnik dopuścił się po raz trzeci wspomnianego występku, obok sankcji określonych w art. 393 KkKP, był zagrożony utratą prawa do wykonywania zawodu (art. 394). Przedmiotowe rozwiązania należy uznać za pierwowzór współczesnych środków karnych.

Inną grupą czynów zabronionych, naruszających zasady ochrony przeciwpożarowej, było składowanie zapasów przedmiotów palnych w miejscach do tego celu nieprzystosowanych. Odpowiedzialności karnej podlegały osoby zajmujące się handlem prochem lub innymi materiałami palnymi, jak również profesjonaliści wykorzystujący w swojej pracy tego rodzaju materiały, w przypadku gdy zgromadziły znaczny zapas tych substancji w miejscach nieprzygotowanych do tego celu, w szczególności na strychach, w pomieszczeniach niemurowanych, bez odpowiedniej konstrukcji sklepienia, bądź też niewystarczająco odseparowanych od innych pomieszczeń. Jeżeli wskutek

wspomnianych zaniedbań doszło do pożaru lub przedmioty owe doprowadziły do większego niebezpieczeństwa albo większej szkody na cudzym majątku, sprawcy podlegać mieli karze od 200 do 1000 zł grzywny (art. 395). Te same sankcje miały zastosowanie wobec sprawców zaniedbań w składach słomy, siana, drewna oraz innych miejscach szczególnie zagrożonych pożarem (art. 397). Podobnie jak miało to miejsce w przypadku rzemieślników wykonujących elementy konstrukcyjne budynku niezgodnie ze sztuką budowlaną, powodując ryzyko zagrożenia pożarowego, również wskazani w art. 395 KkKP kupcy, rzemieślnicy lub inni profesjonalści, w przypadku popełnienia tego przestępstwa po raz trzeci, tracili prawo do wykonywania zawodu (art. 396).

Analizując ówczesne rozwiązania legislacyjne dotyczące penalizacji przestępstw związanych z zagrożeniem pożarowym lub pożarami należy uwzględnić fakt, iż pomimo wprowadzonych w części ogólnej Kodeksu karzącego gwarancji ochrony uprawnień podmiotowych sprawców przestępstw (por. art. 6), ustawodawca dopuścił stosowanie analogii wobec czynów nieprzewidzianych w Kodeksie, a uznanych za podobne do zawartych w nim występów, o ile ich skutkiem było zagrożenie bezpieczeństwa życia (art. 362) lub zdrowia (art. 382) ludzkiego³⁵. Tym samym istniała ścieżka umożliwiająca postawienie zarzutów sprawcom czynów związanych z zagrożeniem pożarowym, których ustawodawca nie zdefiniował w kodyfikacji. Z drugiej strony rozwiązanie to prowadziło do naruszenia uprawnień podmiotowych mieszkańców Królestwa Polskiego.

Przewinienia policyjne

Trzecią grupą przestępstw związanych z zagrożeniem pożarowym były przewinienia policyjne³⁶. Zostały ujęte w Księdze Trzeciej Kodeksu karzącego. W kręgu osób objętych dyspozycjami tych przepisów znaleźli się głównie profesjonalści, którzy podczas świadczenia usług dopuszczali się naruszenia standardów ochrony przeciwpożarowej. Do tej grupy zaliczono przede wszystkim budowniczych, murarzy i cieśli (art. 508). Ponadto pośród specjalistów, na których prawodawca nałożył obowiązek dbałości o świadczenie usług ze szczególnym przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych należy wymienić zdunów, blacharzy, ślusarzy oraz innych rzemieślników, których działalność wiązała się z budową pieców lub instalacji dymowych (art. 509).

³⁵ D. Ossowska-Salamonowicz, *Gwarancje wolności osobistej i prawa obywatelskie w Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014 nr 25, s. 206–207.

³⁶ Zgodnie z art. 4 KkKP przewinieniami policyjnymi były przestępstwa, skutkujące orzeczeniem kar policyjnych. Zaliczano do nich: grzywnę w wysokości do 40 zł, areszt policyjny lub domowy do 8 dni, karę cielesną do 16 razów (art. 5 i 471 KkKP).

Penalizacji podlegało także podjęcie działań w zamkniętych izbach lub prowadzenie robót budowlanych zagrożonych przez ogień bez zgłoszenia tego faktu przełożonym nadzorującym prace, a także ich realizacja bez uzyskania opinii właściwych biegłych, w sytuacji, gdy roboty polegały na przeróbkach kominów, pieców, ognisk, piekarni. Na tych samych zasadach odpowiedzialność karną ponosili czeladnicy, którzy wymienione roboty rozpoczynali bez zgody i nadzoru majstrów (art. 510).

Kominiarze byli kolejną grupą profesjonalistów zagrożoną karami policyjnymi za naruszenie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. W pierwszej kolejności ustawodawca dokonał penalizacji niepoinformowania bezwzględnego przełożonych lub przedstawicieli władzy o zagrożeniu pożarowym, stwierdzonym podczas przeprowadzania kontroli stanu technicznego instalacji narażonych na działanie ognia (art. 511). Odpowiedzialności podlegali również majstrowie kominiarscy, którzy po uzyskaniu od czeladnika informacji o niebezpieczeństwie, nie przeprowadzili osobiście sprawdzenia elementów instalacji albo po zidentyfikowaniu zagrożenia nie powiadomili o tym właściciela lub zarządcy budynku. Sankcjom podlegały także przypadki nieprzekazania tej informacji właściwym władzom (art. 512). Kolejnym przestępstwem skutkującym pociągnięciem majstra kominiarskiego do odpowiedzialności było nieprzeprowadzenie systematycznego czyszczenia kominów (art. 513).

Odpowiedzialności karnej podlegali również właściciele i zarządcy budynków, którzy wobec braku kominiarzy, zaniedbywali okresowego czyszczenia kominów, pieców, piekarni. Podlegali również karom policyjnym, jeżeli po stwierdzeniu stanu zabudowań zagrażających pożarem, nie podjęli wymaganych remontów (art. 514).

Kupcy i kramarze zajmujący się handlem prochem, którzy w domach lub sklepach zgromadzili większy zapas tego produktu lub przechowywali dozwoloną jego ilość w miejscach niezabezpieczonych przed ogniem, również podlegali karom policyjnym (art. 515). Podobnie wyglądała sytuacja osób przechowujących duże zapasy materiałów łatwopalnych w miejscach zagrożonych oddziaływaniem ognia (art. 516), a także przechowujących w takich miejscach słomę, siano lub drewno opałowe (art. 517) oraz gromadzący w celu osuszenia drewno w pobliżu kominów, pieców lub piekarni (art. 518).

Innym rodzajem niebezpiecznych zachowań zagrożonych karami policyjnymi było poruszanie się z latarnią bez odpowiedniej osłony w stodołach, stajniach, składach drewna, węgla, słomy, siana i innych materiałów łatwopalnych lub wydanie polecenia poruszania się w takich miejscach innym osobom (art. 519). Do tej grupy czynów zabronionych zaliczono również palenie tytoniu w wymienionych miejscach lub lasach (art. 520), a także rozpalanie lub wydanie polecenia rozpalenia ognia w pobliżu budynków, rosnących zbóż

lub lasów (art. 521). Ponadto penalizowano rozpalenie, a następnie pozostawienie nieugaszonego ogniska w lasach (art. 522), poruszanie się z otwartym ogniem w bezpośredniej bliskości budynków (art. 523), suszenie przy otwartym ogniu lnu i konopi (art. 524), strzelanie lub zapalanie sztucznych ogni w pobliżu budynków (art. 525). Ostatnia grupą sprawców zagrożoną karami policyjnymi były osoby doprowadzające do wybuchu pożaru, jeśli zataiły ten fakt lub nie podjęły działań zmierzających do jego ugaszenia (art. 526).

Zgodnie z treścią postanowienia namiestnika z 28 stycznia 1817 r., ściąganie sprawców pożarów w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej lub nałożenia kary „policyjnej” należało do obowiązków komisarza obwodowego. W tym zakresie komisarze współdziałali z komisjami wojewódzkimi³⁷.

Nowelizacja przepisów karnych dotyczących podpaień

Wnioski płynące z kilkuletniej praktyki stosowania przepisów Kodeksu karzącego Królestwa Polskiego w zakresie penalizacji zachowań wywołujących zagrożenie pożarowe, skłoniły do wprowadzenia zmiany przepisów. Sejm w 1825 r. wprowadził nowelizację Księgi pierwszej i drugiej w zakresie przestępstw dotyczących podpaień. Jej celem było przede wszystkim zaostrożenie kar za tego rodzaju przestępstwa³⁸.

Zgodnie z treścią art. 1, celowe podpalenie, którego skutkiem byłby zgon człowieka, o ile nie wpłynęłyby na ten stan rzeczy inne przyczyny, było zagrożone karą śmierci. Kara ta miała zostać orzeczona niezależnie od wielkości szkód materialnych powstałych w wyniku pożaru. W celu wzmocnienia efektu prewencji ogólnej, kara miała być wykonana w miejscu popełnienia przestępstwa.

Celowe podpalenie, jeżeli jego konsekwencją było zniszczenie w części lub całkowicie zabudowań osoby trzeciej lub należącego do niej składu, pracowni, warsztatu, urządzeń produkcyjnych, było zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności odbywaną w więzieniu warownym. Prawodawca przewidział, że oprócz obostrzenia kary poprzez zastosowanie sankcji przewidzianych w art. 31³⁹, w przypadku podpalaczy sąd dysponował uprawnieniem do dodatkowego zaostrożenia orzeczonej kary. Skazany przed rozpoczęciem odbywania kary w więzieniu warownym, mógł zostać zatrzymany na

³⁷ Art. 41 postanowienia namiestnika z 28 stycznia 1817 r., Urządzenie i przepis względem zaprowadzenia towarzystwa ogniowego miast, D.P.K.P., t. III.

³⁸ Zmiany Kodexu Kryminalnego Xięgi I i II o podpaleniu w Warszawie dnia 1/13 czerwca 1825 r., D.P.K.P., t. IX, s. 345.

³⁹ „Art. 31. Skazani na więzienie warowne będą mieć głowy ogolone, nosić mają ciężkie kajdany, do taczek przykuci podczas roboty, w ohydne ubiory przybrani, dwa dni ciepłą lecz niemięsną potrawą, a trzeci dzień chlebem i wodą żywieni będą, łoże mieć mają z samych tarcic, bez

okres do 6 miesięcy w więzieniu ciężkim, znajdującym się najbliżej miejsca popełnienia zbrodni, w celu systematycznego oprowadzania sprawcy po miejscu popełnienia zbrodni lub wykonania publicznej chłosty (jednorazowo nieprzekraczającej „trzydziestu razów”), a także kilkukrotnego publicznego odczytania wyroku. Ponadto prawodawca dopuszczał w takich przypadkach stosowanie piętnowania (art. 2).

W celu wzmocnienia efektu prewencyjnego, wyroki orzeczone w sytuacjach wskazanych w art. 1 i 2 noweli Kodeksu karzącego poza zwykłym ogłoszeniem, miały być również publikowane w gminie, w której doszło do popełnienia przestępstwa. Ponadto analogiczna informacja miała być upubliczniana również w miejscu zamieszkania sprawcy (art. 2).

Odrębną kwestią, uregulowaną przez nowelę Kodeksu karzącego z 1825 r., było podpalenie przez sprawcę rzeczy należących do majątku własnego. Zgodnie z art. 3 podpalenie własnej nieruchomości, gdy była ona ubezpieczona w Towarzystwie Ogniwym, podlegało karze więzienia ciężkiego od lat 3 do 6, w przypadku gdy działaniem tym sprawca doprowadził do powstania szkody nieprzekraczającej 1000 zł. Natomiast gdy szkoda przekroczyła znacznie tę wartość, a sprawca działał z zamiarem oszustwa i podczas jego popełnienia „użył zręczności i śmiałości”, bądź też szkoda była dla pokrzywdzonego bardzo dotkliwa, ustawodawca przewidywał karę ciężkiego więzienia od 6 do 10 lat. Sankcje te mogły zostać zastrzone proporcjonalnie do wzrostu wysokości szkody, niebezpieczeństwa dla pokrzywdzonego oraz niskich pobudek sprawcy. Jeżeli oprócz wspomnianych znamion sprawca popełnił krzywoprzysięstwo, kara więzienia warownego była wydłużona wobec kary podstawowej i wynosiła od 10 do 20 lat (art. 188 KkKP).

W celu doprecyzowania znamion przestępstwa polegającego na podpaleniu nieruchomości z zamiarem uzyskania świadczenia wypłacanego przez Towarzystwo Ogniwie, prawodawca odwołał się do art. 419 i 420 Kodeksu karzącego. Zgodnie z treścią pierwszego z przytoczonych przepisów sprawca ponosił analogiczną karę, jak świadek składający w postępowaniu sądowym fałszywe zeznania lub przedkładający fałszywe dokumenty. Z kolei art. 420 KkKP określał, iż sprawca oszustwa lub fałszerstwa wyrządzający szkodę nieprzekraczającą 1000 zł, lecz niedoprowadzający do utraty składników majątkowych, podlegał karze pobytu w domu poprawy od 1 roku do 3 lat. W obu przytoczonych przypadkach, jeżeli sprawca dopuścił się krzywoprzysięstwa, kara miała być zastrzona zgodnie z art. 187 KkKP.

Zaostrzeniu uległy również kary za przestępstwa uregulowane w art. 384 i 385 KkKP. Zgodnie z art. 4 noweli podpalenie, w wyniku którego pożar nie wywołał szkody lub został ugaszony, było zagrożone karą ciężkiego więzienia od lat 3 do 6. Z kolei kara dla podpalacza, który kierując się czynnym

żadnego posłania, i użyci być powinni do prac najprzykrzejszych zewnętrznych lub wewnętrznych, ile ich stan zdrowia i sił dozwoli.”

żalem sam ugasił pożar, wynosiła od 1 roku do 3 lat pobytu w domu poprawy. Tym samym karom podlegali współnicy (pomocnicy) oraz inni potencjalni uczestnicy przestępstwa (art. 6).

Jako odrębną kategorię przestępstw związanych z zagrożeniem pożarowym traktowano groźbę podpalenia. Jeżeli sprawca był mieszkańcem Królestwa Polskiego, po odbyciu orzeczonej kary, miał być przekazany pod dozór policyjny w odległości nie mniejszej niż 20 mil od miejsca, w którym groził podpaleniem. Z kolei obcokrajowiec dopuszczający się tego przestępstwa po odbyciu kary miał być wydalany z Królestwa Polskiego (art. 7).

Zgodnie z treścią art. 9 noweli, w wyniku wprowadzonych zmian uchylono dotychczas obowiązujące art. 143–145, 147, 151, 384–386 Kodeksu karnego. Pozostałe przepisy dotyczące podpalenia zachowały moc obowiązującą (art. 10). Z uwagi na znaczenie nowych przepisów dla bezpieczeństwa publicznego, obok publikacji w Dzienniku Praw, Sejm dodatkowo zobowiązał administrację Królestwa Polskiego do zadbania o podanie treści noweli do publicznej wiadomości, w sposób umożliwiający upowszechnienie jej treści w społeczeństwie (art. 8).

Nowelizacja została podpisana przez cara Aleksandra I i kontrasygnowana przez Ministra Sekretarza Stanu Stefana Grabowskiego, radcę stanu Michała Woźnickiego w zastępstwie ministra sprawiedliwości. Jako dzień ogłoszenia przedmiotowego aktu prawnego wyznaczono 6 sierpnia 1825 r.⁴⁰

Kilka uwag końcowych

Treść Kodeksu karnego Królestwa Polskiego oraz dyskusja tocząca się podczas jego uchwalenia, pozwalają sformułować kilka wniosków dotyczących polityki władz Królestwa Polskiego, a także stanowiska opinii publicznej wobec przestępstw powodujących zagrożenie pożarowe, jak również wokół pożarów w ogóle. Treść przeanalizowanych materiałów źródłowych pozwala dostrzec powszechną zgodę w ocenie szkodliwości tej kategorii przestępstw, jeżeli nie w całym społeczeństwie, to na pewno w kręgach rządowych oraz części społeczeństwa dysponującego prawem wyborczym. Świadczy o tym dyskusja prowadzona w Radzie Stanu, a także podczas obrad Sejmu w 1818 r. W przeciwieństwie do emocji towarzyszących projektowi regulacji dotyczących moratorium na spłatę kredytów hipotecznych oraz prawa małżeńskiego, prace nad omawianą częścią kodyfikacji karnej przebiegały nadzwyczaj spokojnie. Wnoszone uwagi miały charakter drugorzędny.

Na uwagę zasługuje szeroki wachlarz przypadków zachowań niebezpiecznych związanych z ogniem oraz surowość sankcji dla podpalaczy, jak

⁴⁰ D.P.K.P., t. IX, s. 351.

również innych sprawców czynów zabronionych, skutkujących powstaniem pożaru lub chociażby powodujących zagrożenie pożarowe. Wynikało to zarówno z chęci wprowadzenia skutecznej ochrony przed niebezpieczeństwem wynikającym z podpaień, jak i niedoskonałości techniki prawodawczej. Dążono przy tym do osiągnięcia efektu prewencji zarówno indywidualnej, jak i generalnej. Karanie sprawców miało być nie tylko dotkliwe, ale również miało za zadanie odstraszenie potencjalnych naśladowców. Jednak władzom Królestwa Polskiego nie udało się w pełni osiągnąć tego celu. Konieczna okazała się bowiem nowelizacja Kodeksu karzącego w zakresie przedmiotowych przestępstw. Zmiany wprowadzone przez Sejm 1825 r. dodatkowo zaostrzały sankcje za popełnienie zbrodni tego rodzaju. Można zatem wnioskować, iż dolegliwość kar umieszczonych w pierwotnej wersji kodyfikacji nie spełniła w sposób zadowalający zakładanego celu⁴¹. Trudno natomiast wykazać bez przeprowadzenia szczegółowej analizy akt postępowań karnych prowadzonych przeciwko sprawcom podpaień, że niewystarczająca skuteczność wynikała właśnie z tego powodu. Mogła bowiem stanowić konsekwencję nie tylko niskiego poziomu techniki legislacyjnej, ale również nieskuteczności organów ścigania lub ułomności stosowania procedury karnej w praktyce sądowej.

Syntetyczna ocena polityki władz Królestwa Polskiego doby konstytucyjnej w zakresie organizacji bezpieczeństwa przeciwpożarowego wypada jednak pozytywnie. Działania władz stanowiły spójny system. Za jego główne elementy należy uznać powszechne ubezpieczenie od następstw pożarów w ramach Towarzystwa Ogniowego oraz działania na rzecz podniesienia jakości technicznej budynków. Trzecim, bardzo ważnym, elementem polityki państwa w tym obszarze były omówione przepisy Kodeksu karzącego.

Wykaz literatury

- Berezowski E., *Rajmund Rembéliński – urbanista i budowniczy miast w województwie mazowieckim w okresie Królestwa Polskiego (1815–1832)*, [w:] *Rajmund Rembéliński. Jego czasy i jego współcześni*, (red.) A. Barszczewska-Krupa, Warszawa 1989.
- Dzieje Warszawy. Warszawa w latach 1795–1914*, (red.) S. Kieniewicz, Warszawa 1976.
- Kania R., *Prawne podstawy ochrony przed pożarami w Królestwie Polskim (1815–1830)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 2.
- Ossowska-Salamonowicz D., *Gwarancje wolności osobistej i prawa obywatelskie w Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r.*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014 nr 25.
- Rembéliński R., *Drugi raport z objazdu obwodu łęczyckiego w 1820 r.*, [w:] Barszczew-

⁴¹ W *Raportach Rady Stanu Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu i stanu kraju* przedkładanych kolejnym Sejmom, znajdują się dane statystyczne dotyczące wsparcia finansowego udzielanego przez Towarzystwo Ogniowe poszkodowanym w wyniku pożarów. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska (oprac.), *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, Warszawa 1984, s. 56, 130–131, 216–217, 296–297.

- ska-Krupa A., *Rajmund Rembéliński. Jego czasy i jego współczesni*, Warszawa 1989.
- Sygit B., *Ocena prawna czynów sprowadzających pożar*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1–2.
- Śliwowski J., *Kodeks karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Warszawa 1958

Summary

Fire and conflagration protection in the criminal law of the Kingdom of Poland (1815–1830)

Key words: the Kingdom of Poland, criminal law, history of law, arson, fire protection.

Conflagrations were one of the major natural threats to order and internal security in the Kingdom of Poland. Government was forced to introduce comprehensive solutions against negative consequences of fires. One of the key components of that solution was to implement harsh penal regulations for the arsonists. The aim of the article is to depict the ideas of protection against fires and conflagrations in penal regulations in the Kingdom of Poland.